

Tomasz Kempski: Wychowywani do polityki

Pojawia się pytanie, gdzie dzisiaj szukać tej siły, która przywiązuje do państwa i wspólnoty?



Pojawia się pytanie, gdzie dzisiaj szukać tej siły, która przywiązuje do państwa i wspólnoty?

W zgodzie z myślami, które mną dzisiaj kierują jestem zmuszony złożyć je w małą mozaikę i pisać o kilku rzeczach na raz. Na ostatnim seminarium Teologii Politycznej rozmawialiśmy o państwie. Czytając Cycerona szybko natrafiamy na fragment gdzie rzymski mówca i polityk pisze: „męstwo realizuje się tylko w działaniu [...] w czynach, a nie w słowach – zasad omawianych przez teoretyków w zaciszu ich szkół”. Cyceron dowartościowuje praktykę kosztem teorii, a wszystko to w ramach dziedziny doskonalenia swojego męstwa, odwagi i odpowiedzialności za państwo.

Pojawia się pytanie, gdzie dzisiaj szukać tej siły, która przywiązuje do państwa i wspólnoty? W którym miejscu kształtuje się męstwo, ba już nawet nie męstwo, ale elementy przywiązania jednostki do instytucji i odpowiedzialności za nią? Wydaje się, że miejsc tych brakuje i wciąż ubywa. Projekty modernizacyjne, opisowo nazwijmy tak dostosowywanie się do globalnych prądów, wymuszają na państwach kroczenie w podobnym kierunku, proponując młodemu i staremu człowiekowi skondensowane i w jednym momencie przeżywane doświadczenia. A proponując odrzucenie dotychczasowych poglądów i istniejących hierarchii, w imię ich anachroniczności, doprowadzają do ich zastąpienia. I właśnie ten zabieg, o którym stosunkowo mało się mówi, wydaje się w tym wszystkim najciekawszy.

Anachroniczne jest, co widać po śmiechu studentów na poniższy argument, przywiązanie do misji uniwersytetów. Można przypuszczać, że większość uczniów i studentów z radością przyjęło rynkową, wyłącznie rynkową, perspektywę oceny przydatności uczonych przedmiotów i czytanych książek. To nie tu powinna odbywać się przygotowawcza praca praktykowania męstwa i odpowiedzialności, w szerszym, całościowym kontekście? I nie chodzi tylko o narzekanie na

półinteligentką formę otrzymanego wykształcenia, ale spojrzenie w przyszłość. O rodowód i pochodzenie elit, które prędko zamieniają się w ich przeciwieństwo. Innym miejscem praktykowania męstwa jest armia i pewnie do niej pojęcie to najlepiej się odnosi. W wojsku nie chodzi już wcale o teorię, ale dosłowne przeżywanie zagrożeń i niebezpieczeństw stojących przed państwem, ich czucie i odpowiednią reakcją. To kolejny punkt na wspólnotowym ciele, który w pełni sprofesjonalizowany nie wiadomo dokąd nas doprowadzi.

Coś już jednak wiemy. Po pierwsze to, że pomimo dewaluacji instytucji nauki i armii, które przygotowują do praktykowania męstwa w rządzeniu państwem, o którym mówił Cyncero, młodzi angażują się w publiczne wydarzenia. Pokazała to sprawa ACTA, a ostatnio sprzeciw wobec ogłoszenia żałoby narodowej po katastrofie kolejowej na Śląsku. Śledząc facebooka Kancelarii Premiera wtedy i profil Prezydenta dziś, odnoszę wrażenie, że żywą reakcją aktywnych internautów na wydarzenia publiczne wywołują tylko proste skojarzenia, a nie złożoność problemów, których fascynacji rozwiązywania nas nie nauczono. Jedni zrobili to sami, inni reagują w sprawach takich jak ACTA, czy żałoba. Z jednej strony myśląc wolność, którą chce nam się odebrać, z drugiej żałoba, która wynosi całość ponad partykularyzm. Całości też już się nie uczy.

I już na koniec. Kiedy w styczniu przez 24 godziny facebookowy profil premiera był zasypywany postami przeciwników ACTA... jedna z moich znajomych – zdecydowana przeciwniczka (każdy z nas, wie co to znaczy) Jarosława Kaczyńskiego i PiS-u, osoba nigdy nie komentująca wydarzeń spoza jej podwórka, cytowała niezależną.pl i cieszyła z marszu na dom Tuska, któremu do niedawna kibicowała i pewnie wciąż

kibicuje. Zadziałało proste skojarzenie. Chyba po raz pierwszy poczuła, że też musi zareagować. A było to tak spontaniczne, że dzisiaj pewnie nie wiedziałyby o co chodziło.

Tomasz Kempski